

Pomyśl o jutrze!

Zwracaliśmy się już niejednokrotnie w ostatnich tygodniach do ludu żydowskiego z wezwaniem, aby sumiennie i poważnie roztrząsał położenie swe w obecnej chwili i żeby wyprzedzającym się nam kazom dał wyraz w dniu wyborów. Zwracaliśmy się do jego rozumu i serca, do poczucia świadomości i godności, które jest opoką każdego rozwijającego się narodu. Dziś zwracamy się do jego wyobraźni.

Dnia 4 marca rozegrana zostanie na naszych ziemiach walka wyborcza. Przypuścimy na krótką chwilę myśl, która dreszczem grozy przebiega nam po głowie. Przypuścimy, że ludność żydowska nie dopisała. Wyborca żydowski nie wywiązał się należycie z najważniejszego obowiązku żydowskiego obywatela. Dał się omamić, złudzić obietnicami, sterroryzować, rzucił część głosów na listy żydów — nieżydowskie listy — którym tylko na rozbięciu mandatu żydowskiego zależało, na listy „Bundu“, „Poalej - Sjonu“, „Agudy“, rzucił też część głosów na tę dziwną listę, która zabiega o głosy żydów dla ludzi nie z żydostwem nie mających wspólnego. Dzień 4 marca — przypuścimy — będzie wielkim dniem tych stąbnych i niesumiennych, ale nazajutrz po rozpasaniu wyborczym nastanie wielki „Katzenjammer“. Przypuścimy więc, że padną nasi kandydaci. Nie będzie w Sejmie polskim ani Dra Reicha, ani Sommersteina, ani Rosmarina, ani Rotenstreicha. Stanie się zadość tym, którzy sądzą, że niekoniecznie musi poseł wyrosły z pnia żydowskiego bronić interesów ludności żydowskiej, że może to równie dobrze robić pan minister, którego imieniem zwracają się do żydów, lub profesor wyższej uczelni, która procentowo udział żydów w studjach obliczała i na niekorzyść często obliczała.

Nazajutrz po dniu wyborów nadejdzie szary dzień pracy, dzień mitregi. Bez złudzeń i bez iluzji. Do kogo wówczas pójdziesz po pomoc i opiekę sklepikarzu żydowski, którego ruch spółdzielczy z kramiku twego wyrzucą? Do kogo zwrócisz się szynkarzu, czy straganiarzu, którego z dawno zasiadających stoisk i praw wyzuc chcieli panowie Polakiewicz, do kogo zwrócisz się urzędniku, pracownikowi, akademiku, robotnikowi żydowski, dla którego niema nikt pracy, ni serca.

Powiadano wam: Pan minister Kwiatkowski, któremu oddaliście głosy, stać będzie na straży waszych interesów. — Ale pan minister daleko, a tu, w miastach, miasteczkach i po wsiach bieda gniecie i głód zęby wystrzeża. Nie tak łatwo dostać się na ministerjalne salony. A może masz się zwrócić do profesora, który niedługo przed godziną 12 w sali kina „Edison“ zabił pierwszego Prezydenta Państwa, za to, żeś ty go wybrał, że był Prezydentem z zaufania także ludu żydowskiego. A może zwrócisz się do posła socjalistycznego, który aż za dużo ma roboty z obroną praw polskiego robotnika i który dąży do zsocializowania pracy i narzędzi pracy w państwie, a wiesz, że w tych socjalistycznych, zetatyzowanych, w państwowych i gminnych przedsiębiorstwach pracy dla ciebie żyda prawie, że niema. A może ci przyjdzie zwrócić się do twego odwiecznego wroga — endeka, że to śruba podatkowa zanadto ciebie gniecie, że dech ci w piersi zapiera.

Tak się obudzisz obywatelu żydowski w dniu po wyborach, gdy rachuba na twój rozum i serce, na twą dumę ludzką i świadomość narodową zawiędzie, tak się obudzisz i tak staniesz w zyciu, gdy pomożesz zwyciężcom do rozgromu twoich najżywniejszych interesów, do pozbawienia cię twego przedstawicielstwa, tak się obudzisz i żadnej więcej rady na twój

bląd, na twą ślepotę, na twój grzech pierworodny nie znajdziesz.

Biada zwyciężonym!
Dość długo jednak pastwiłiśmy się nad twą wyobraźnią.

Nie wierzymy w ten obraz, bo wierzymy w ciebie, w twą mękość, dumę i odwagę. Wierzymy, że uamiamy sobie zęby cyniczni intryganci, którzy oddziały na cię usiłują i nakłaniają cię, byś płynął przeciw prądowi, przeciw tej wielkiej fali rozwojowej, która z żyda w Polsce urobić chce równouprawnionego w prawach i obowiązkach obywatela.

Powiadają ci, że jeżeli zdradzysz swój interes narodowy, to temsamem okazujesz zaufanie i oddajesz głos wedle woli... Na marszałka Piłsudskiego. Brednia! Marszałek Piłsudski stoi wysoko ponad brudną pianą wszelkiego ruchu wyborczego. Gdy wrócił z Genewy, zapowiadano, że marszałek Piłsudski wystąpi z ordęciem wyborczym, że da widomy znak, jak chce widzieć ukształtowany przysły Sejm. Ordęcie takie, enuncjacja taka nie wyszła. Nie wyszła, bo niemożliwe jest, by wielka indywidualność marszałka symbolizująca uzdrowienie moralne Polski mogła być w jakikolwiek sposób łączona z podszeptami

i groźbami stosowanymi przez rozmaite lokalne czynniki, wobec drżących o kęs chleba żydów. Spójrzcie na prasę polską, czytajcie dzienniki socjalistyczne, dowieście się z nich, że wielka postać Piłsudskiego trzy miała brygady pod swemi rozkazami. Nad tobą atoli panoszy się brygada czwarta, zbieranina uciekinierów z pod wszystkich sztandarów pod sztandar tego, który jest obecnie przy władzy, a który z nimi nie wspólnego nie ma.

Głosować wbrew twemu żywotnemu interesowi, głosować na kogo innego, jak na twoich szczerze ci oddanych posłów, posłów, którzy nie splamili się czynami zarzucanymi powszechnie przedstawicielstwu innemu — tego ci marszałek Piłsudski nie nakazuje! Za wierność twą i stałość On szanować cię tylko będzie i niczyich gróźb, ani też niczyich obietnic, ani On, ani rząd Jego nie urzeczywistni.

Dlatego z otwartym czołem spełnij swój obowiązek, gdyż tem tylko dowiedziesz, że z moralnym uzdrowieniem stosunków w państwie związane są twoje losy i że dla moralnego uzdrowienia pracować i współpracować pragniesz.

Henryk Hecheles.

—0—

Wielkie podniecenie w Sniatynie.

Interwencja b. posła Rosmarina u władz.

SNIATYN. 29. 2. (Tel. wł. „Chwili“). niedawna jeszcze była wrogo usposobiona wobec obozu, któremu obecnie służy. — W związku z wypadkami, jakie tu miały miejsce przedwczoraj, o czym już pokrótce donieśliśmy, — panuje w mieście niezwyczajne podniecenie. Jak wiadomo na wiecu przedwyciecznym, bardzo licznie obsesnym, przemawiał dr. Leser ze Lwowa. Po zgrupowaniu napadła na wychodzących uczestników banda uzbrojona w rewolwery. Wywołała ona bójki, używając broni palnej. Został b. ciężko ranny p. Schoenholtz, i wielu innych. Wymieniony walczył ze śmiercią. W mieście zapanowało niezwyczajne oburzenie, gdyż policja przypatrywała się napadowi, i nie interweniowała. Powiadają, że moralnym sprawcą niesłychanego gwałtu i napadu ma być pewna figura polityczna w Sniatynie, która do

100 zł. Dopiero przyjazd b. posła Dr. H. Rosmarina, kandydata tego okręgu wpłynął uspokajająco na umysły. Dr. H. Rosmarin interweniował u władz, wskazując na fakt, że skoro władze nie wkroczą natychmiast, to nie można ręczyć za skutek aktu wyborczego. Temu wedle konstytucji musi być warowany spokój. Cała ludność domaga się od władz gwarancji, że spokój więcej nie będzie zakłócony.

—0—

Prez. Dr. Leon Reich w Stryju.

(Tel. wł. „Chwili“).

Stryj, 28 lutego. Imponujące, nie dające się wprost opisać było zgromadzenie wyborcze, na którym przemawiał prez. Egz. Dr. Leon Reich. Tysiączne tłumy gromadziły się już na długo przed godz. 12 w sali kina „Edison“. Niezliczone rzesze musiały niestety odejść z powodu braku miejsca. Wśród nadzwyczajnej ciszy, skupienia i wycieczki w otwiera zgromadzenie Dr. Mühlbauer, który w serdecznych słowach przywitał dostojnego Gościa. Dr. Reich tonem spokojnym, przyciszonym ze wzruszenia głosem wspomina o bhp. M. Frostigu, co zgromadzenie wysłuchało stojąc. Nie mo-

gąc być obecnym na pogrzebie, oddaje część Zmarlemu tu na posterunku życia Narodu żydowskiego. Następnie omawia Dr. Reich politykę klubu żydowskiego i jego wytyczne na przyszłość. Mowę przerywaną ciągle hucznymi oklaskami, wysłuchał w skupieniu 2.000 tłum w sali zebranych. W czasie przemówienia Dr. Reicha zjawili się w sali Dr. Sommerstein, któremu zgromadzenie zgotowało serdeczną owację. Odśpiewaniem „Hatikwy“ skończono po pamiętne dla Stryja zgromadzenie, a młodzież wśród okrzyków i pieśni niosła posłów Reicha i Sommersteina od kina „Edison“ do kawiarni Wiedeńskiej.

TAKTYKA BLOKU MNIJSZOŚCI NAR. WOBEC UNIEWAŻNIENIA LISTY W PEWNYCH OKRĘGACH.

WARSZAWA. 29. 2. (Tel. wł. „Chwili“) Wobec unieważnienia listy bloku mniejszości narodowych w dwu okręgach wyborczych na Wołyniu, zainteresowane ugrupowania polityczne prawdopodobnie powzięła decyzję, by głosy, które miały być przeznaczony na listę Nr. 18, zostały rzucone na listę Nr. 4, tj. Bundu. Jest to, wiem jedyna lista mniejszościowa, jaka pozostała w tych okręgach. Ostateczna de-

cyzja w tej sprawie ma zapaść w najbliższych godzinach. Natomiast w okręgu rzeszowskim, gdzie również została unieważniona lista Nr. 18, UNDO postanowiło wzywać swych zwolenników, aby głosowali na unieważnioną listę.

SKAZANIE B. POSŁA ROGULI.

WILNO. 28. 2. (AW). W toczącym się przed sądem okr. w Nowogrodku procesie przeciwko b. posłowi z Klubu białoruskiego Roguli (o podburzanie ludności przeciw porządkowi społecznemu), zapadł wyrok skazujący Rogulę na dwa lata więzienia

Zywiolowe manifestacje za „17”.

CZORTKÓW.

(Kor. wł. „Chwili”).

(—) W dniach 24 i 25 bawił w naszym mieście b. poseł Zwi Heller. Pobyt jego przyczynił się do ożywienia u nas akcji wyborczej. W piątek wieczorem odbyło się w sali Bet-Am zgromadzenie młodzieży na którym referował p. Zwi Suher, poczem zabrał głos p. Heller omawiając głównie techniczną stronę wyborów. — Cała zgromadzona młodzież manifestowała uroczystości na rzecz listy Nr. 17 i postawiła się do dyspozycji istniejącego już komitetu obywatelskiego.

W sobotę 25 bm. odbyło się masowe zgromadzenie w wielkiej synagodze miejskiej na którym referował b. poseł Zwi Heller.

O godz. 3 tegoż dnia odbyło się również zgromadzenie rzemieślników w sali „Jad Charuzim”. Wszystkie zgromadzenia wypadły bardzo imponująco a entuzjazm za 17-ką doszedł do tego stopnia, że po drodze z bożnicy przelazła dzielnicę żydowską zgromadzeni wnieśli kilkakrotnie kandydata Zwi Hellera na ręce a okrzykiem na rzecz 17-ki nie było końca.

Na niedzielę 26 bm. zwołane zostało zgromadzenie do synagogi, na którym miał referować p. Blei (Aguda), lecz w ostatniej chwili zostało ono odwołane. Miało to nastąpić na skutek telegramu z centr. Agudy we Lwowie, która jest przeciwna aktywności p. Bleia i faktycznie w okr. Tarnopolskim „Aguda” nie zwalcza listy bloku 17-ki.

TARNOPOL.

TARNOPOL. (Tel. wł. Chwili). Wczoraj odbył się tu masowy wiec z udziałem 2000 przeszło wyborców. Referat wyborczy wygłosił b. sen. Dr. Rottenstreich. Wywody zostały entuzjastycznie przyjęte, a mowę w pochodzie odprowadzono do hotelu, w którym zamieszkał. Wśród wielkich owacyj ślubowano głosować na 17-kę.

JOB ŻADAJCIE
FRANCUSKIE BIBUŁKI
CYGARETOWE.

WOLA MIECHOWA.

(Kor. wł. „Chwili”).

W wielkim Beth-Hamidraszu odbyło się tu wczoraj manifestacyjne zgromadzenie przedwyborcze. Po przemówieniu p. Mojżesza Hastigera zapadły rezolucje ślubujące solidarne i walne głosowanie na listę Nr. 17, z kandydatem okręgu samborskiego Dr. Richterem na czele.

FELSZTYN.

(Kor. wł. „Chwili”).

Na manifestacyjnym wiecu wyborczym „17”, jaki odbył się tu wczoraj w wielkim Beth-Hamidraszu, zgromadzone masy, wyborców, po wysłuchaniu przemówienia del. z Komarna p. Jehudy Haftla, uchwaliły zwarta lawą poprzeć listę Zjednoczenia narodowo - żydowskiego. Kiedy na wiecu zjawił się kandydat okręgu samborskiego p. Dr. Richter, zebrani urządzili mu żywiolową manifestację, poczem na رکach wynieśli go na mównicę.

KNIHYNICZE.

(Kor. wł. „Chwili”).

26. bm. zwołany został wiec „Agudy” do tut. Beth-Hamidraszu, który przeprowadzony był zwolennikami 17-ki. Po przemówieniu rab. Moza Langnera i Berla Kimmia, zabrał głos Leib Rebisch, poczem przytaczająca większość oświadczyła się z entuzjazmem na 17-kę. Wobec tego inicjatorzy „Agudy” nie powzięli żadnej rezolucji i odśpiewaniem „Hatikwy” zakończono zebranie. (L. w.)

GWOŹDZIEC.

(Kor. wł. „Chwili”).

W poniedziałek dnia 20. lutego br. odbyło się tu w synagodze rab. Szapiry w Gwoźdźcu przedwyborcze zebranie. Po zagajeniu zgromadzenia przez p. Dra Raucha i wyborze prezydium, w skład którego weszli Pp. dr. J. Rauch, Henich Korn i Wilhelm Lagstein, wygłosił obszerny referat p. Ch. Waldmann-Schwarz. Udział wyborców był bardzo liczny. **Odczytaną następnie przez p. dr. Raucha rezolucją za 17-kę zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie.**

RAWA - RUSKA.

(Kor. wł. „Chwili”).

27. bm. odbył się tu obrzyny wiec wyborczy na którym przemawiał kandydat okręgu naszego Dr. S. Federbusch. Rzeczowe i przekonujące wywody mowy spotkały się z ogólnym uznaniem i wielkimi owacjami ze strony tysięcy zgromadzonych żydowskich mas wyborczych. Wśród wielkiego aplauzu przyjęto rezolucję, że w dniu wyborów jak jeden mąż Żydzi wszystkie swe głosy oddadzą na listę Nr. 17. —

ROHATYN.

(Kor. wł. „Chwili”).

(N. R.) Z wielkim zainteresowaniem oczekiwało społeczeństwo żydowskie naszego miasta zapowiedzianego na środe przybycia kandydata naszego okręgu posła R. Eisensteina. To też na długo przed zapowiedzianym rozpoczęciem, tłumy wyborców zaległy wielką salę Bejth-Hemidraszu.

Po zagajeniu i wyborze prezydium, wygłosił witany oklaskami p. Eisenstein swą mowę kandydacką. W dwugodzinnej, pełnej treści przemówieniu, wysłuchanem przez obecnych w niezwykłym napięciu, referent przedstawił pracę Koła Żydowskiego w walce o dobro i interesy Żydów oraz konieczności solidarnej akcji całego społeczeństwa żyd. na rzecz listy Nr. 17, a to w związku z obecną sytuacją wyborczą z jednej, a znaczeniem przyszłego Sejmu, jako rewizyjnego, z drugiej strony. Wywody referenta spotkały się z żywym aplauzem zgromadzonych. Po dyskusji przyjęto wśród wielkiego entuzjazmu jednogłośnie rezolucję: Zebrani Żydzi wybory dziękują Kołu Żydowskiemu za ich wytworzenie walkę o dobro i jedność Narodu Żydowskiego i wzywają swych przyszłych reprezentantów w Sejmie do kontynuowania tejże walki.

Zebrani zobowiązują się głosować na listę Nr. 17 i wzywają całe żyd. społeczeństwo do popierania listy Nr. 17. Oświadczają, że dotychczas wszelkich starań, by doprowadzić do zwycięstwa listy Zjednocz. Żydów. Narodowego. Na czele wyborczego Komitetu stanął dr. Zlatkis.

TREMBOWLA.

(Kor. wł. „Chwili”).

22. bm. odbyło się w bożnicy kopyczyńskie wielkie zgromadzenie ludowe, na którym przemawiali pp. Dr. Landau i kandydat naszego okręgu p. Cwi Heller. Owacyjnie witany, który w dłuższym przemówieniu przedstawił działalność parlamentarną Koła żydowskiego, jakoteż plan pracy na przyszłość. Mowy prelegentów przyjęto z wielkim aplauzem, poczem zgromadzeni na wniosek p. Rubla przyjęto jednogłośnie rezolucję, wyrażającą votum ufności Kołu Żydowskiemu, a w szczególności postowi naszego okręgu Cwi Hellerowi i uchwalono solidarnie w dniu wyborów oddać głosy na listę Zjedn. Narod. Żyd. Nr. 17.

Następnie dnia 25. bm. w sobotę w sali „Jad Charuzim” odbył się silny wiec wyborczy, na którym przemawiał p. Schwarz ze Lwowa.

Mowca również wykorzystał swój po-

byt w Trembowli przez wygłoszenie specjalnego referatu dla młodzieży, o znaczeniu „Ezry”.

POSIEDZENIE PRZEWODNICZĄCYCH OBW. KOMISYJ WYBORCZYCH.

LWÓW, 29 lutego.

W dniu wczorajszym odbyło się licznie obsesane posiedzenie przewodniczących obwodowych komisji wyborczych na Lwów-miasto, któremu prezydował r. Dworzak. Na posiedzeniu zjawił się też wyborczy Komisarz rządowy na okręg Lwów-miasto dyr. dr. Reinländer. Dyskutowano nad techniczną stroną przeprowadzenia wyborów, sposobem głosowania itp. Między innymi wyjaśniono, że głosowanie rozpocznie się o godz. 9 rano i trwać będzie zasadniczo do godz. 9 wiecz. Po tej godzinie będą mogli oddać głos wszyscy wyborcy znajdujący się w lokalu wyborczym (należy pod słowem „lokal” rozumieć nie tylko salę głosowania, ale kurytarze, ewent. cały budynek głosowania; którego bramy zostanie po godz. 9 wiecz. zamknięte).

Dla uniknięcia natłoku zaleca się wyborcom oddanie głosu już we wczesnych godzinach porannych.

Zgromadzenie wyborcze grajzlerników.

Lwów, 29 lutego.

Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu przy ul. Blacharskiej l. 8, zgromadzenie żyd. grajzlerników m. Lwowa na którym referował o sytuacji wyborczej inżynier Henryk Feuerstein. Po jego referacie wygłosił przemówienie specjalnie na ten wieczór zaproszony poseł Dr. L. Reich, który pokrótce przedstawił działalność posłów żydowskich w Sejmie, a w szczególności w dziedzinie gospodarczej. Dr. Reich zapo-dał zarazem, że jedynie postawie żydowscy złączeni tysiącnymi węzłami z ludem żydowskim, z którego krwi i kości pochodzi, są w stanie bronić należycie interesów tego ludu i tylko oni zasługują na zaufanie, nie zaś te stronictwa, które dziś przy pomocy słodkich słówek i przyrzeczeń ubiegają się o głosy żyd., aby jutro o obietnicach zapomnieć, wzgl. działał nawet wbrew interesom żydów. Po przemówieniu tem przyjęto owacyjnie rezolucję, wzywającą wszystkich grajzlerników miasta Lwowa do głosowania na listę narodowo - żydowską Nr. 17.

Wczoraj wieczorem o godz. 7-mej odbyło się w sali Achawat-Zion zebranie przelożonych bożnic lwowskich pod przewodnictwem Dra Dattnera, na którym referat o sytuacji wyborczej wygłosił Dr. Maks Leser. W zebraniu tem wziął również udział b. pose. Dr. Leon Reich, który w przemówieniu swem obrzucając działalność posłów żydowskich w Sejmie nawiązał szczególnie walki stoczone w obrobie naszych praw kulturalnych i religijnych oraz wytkazał dysproporcję, jaka zachodziła między ich owocną pracą na tem polu a działalnością Agudy, polegającą przeważnie na... milczeniu. Zebranie zakończyło przemówienie p. Letztera, po którym uchwalono jednogłośnie poprzeć z całych sił akcję na rzecz jedynej realnej listy — listę narodowo - żydowską Nr. 17.

Wyborco - Żydzie!

Indyferentyzm Twój stać się może przyczyną utraty żydowskiego mandatu. Czy chcesz, by wtykano Ciebie palcami, że Ty zaprzepaściłeś należny nam mandat?

Nasi kandydaci sejmowi. Dr. Fiszel Rotenstreich

Kandydat okręgu Przemyśl.

Jedną z markantnych postaci sjonizmu małopolskiego. Trudno sobie wyobrazić jakąś konferencję czy zjazd krajowej organizacji sjonistycznej, gdzieby dr. F. Rotenstreich nie był odegrał decydującej roli. Przygotowanie do tej twórczej pracy otrzymuje już w swej młodości w środowisku żydostwa kołomyjskiego. Urodzony w r. 1882 w Kołomyży kończy tam studia gimnazjalne, w czasie których rozwija już ożywiającą działalność, tworząc kilka studenckich „Betar“. W charakterze przewodniczącego organizacji studenckiej, narażając się na szykany ze strony władzy szkolnej, redaguje tajną gazetkę dla młodzieży w języku polskim i żydowskim. Od roku 1901 bierze żywy udział w pracy lokalnej organizacji sjonistycznej w Kołomyży, wyśuwając się odrazu na czoło młodszej generacji sjonistycznej.

Lata uniwersyteckie spędza młody Rotenstreich w Wiedniu, gdzie odbywa studia na fakultecie filozofii. Równocześnie pracuje nader aktywnie w akademickich organizacjach, jak np. „Theodor Herzl“. Ale i tu obok pracy organizacyjnej oddaje się ulubionej publicystyce: współredaguje znane czasopismo młodzieży żydowskiej „Unsere Hoffnung“, którego rola w ruchu renesansowym wiedeńskiego żydostwa była bardzo wielka. W r. 1909 otrzymał na podstawie dysertacji tytuł doktora filozofii, poczem po złożeniu egzaminu nauczycielskiego obejmuje funkcje profesora gimnazjum państwowego w Samborze, które pełni bez przerwy do roku 1918.

Przed upadkiem Austrii przeprowadza dr. Rotenstreich szeroką akcję organizacyjną, w wyniku której w Samborze, jako jeden z pierwszych miast galicyjskich, zostały rozpisane powszechne wybory do żydowskiej Rady Narodowej. Na czele tej prawdziwej reprezentacji społeczności narodowego żydostwa staje jako jej pierwszy prezes dr. Fiszel Rotenstreich. W tym charakterze staje w pierwszym rządzie bojowników o prawo samostanowienia narodu żydowskiego, zrywającego się naówczas do walki o wolność.

Przechodzi krótki czas, a już w maju 1919 zostaje dr. Rotenstreich internowany i przewieziony do Przemyśla, a stąd do Dąbia pod Krakowem. Dzięki wysiłkom i interwencji osobistej pos. dra Thona zostaje wreszcie uwolniony z Dąbia i wraca do Sambora.

Od czasu tego bierze coraz wyższy udział

w rozwijającej się z roku na rok i obejmującej wszystkie dziedziny życia żydowskiego — pracy Organizacji Sjonistycznej.

W czasie tym i późniejszym bierze udział w kongresach sjonistycznych, gdzie zabiera głos w kwestjach polityczno-ekonomicznych. Na XV kongresie Sjonistycznym w Bazylei zostaje przewodniczącym komisji dla pożyczki palestyńskiej i w tym charakterze opracowuje zasadniczy elaborat o problemie pożyczki narodowej dla Palestyny, przyjęty z największym uznaniem przez najwybitniejsze autorytety, że



tylko wymienimy dra Artura Ruppina.

Równie owocną jest jego praca na konferencjach krajowych. Jest na nim niemal zawsze przewodniczącym komisji permanencyjnej. Jego zdolności medjatorskie zawsze niemal umiały znaleźć słuszną formułę, która w jasny i precyzyjny sposób nakreślała drogę wytyczną stronnictwa. To też zawsze wiadano, że gdzie dr. Rotenstreich głos zabierał, tam niezawodnie praca będzie owocna i skuteczna.

W roku 1922 zostaje wybrany do Senatu z Województwa Tarnopolskiego. Już po krótkim czasie zdobywa sobie mir i uznanie u wszystkich klubów senackich dzięki rzeczowej i celowej pracy. Domeną główną jego pracy jest komisja budżetowa, której sekretarjat zostaje mu powierzony.

Wygłasza kilkadziesiąt przemówień na plenum Senatu i w komisji, w których występuje jako orędownik interesów gospodarczych stanu średniego żydów. Kilkakrotnie jest referentem projektów rządowych, w roku 1927 zostaje mu powierzony referat budżetu Ministerstwa Handlu i Przemysłu.

Niema niemal jednej ważniejszej sprawy, obchodzącej ogół żydowski, w którejby senator dr. Rotenstreich nie zabrał głosu czyto w Senacie, czy też na łamach pism. Setki jego fachowych publikacji i artykułów, zamieszczanych w „Chwili“, „Nowym Dzienniku“, „Naszym Przeglądzie“, „Hajnicie“ i w i. zawierają zawsze wnikliwą i trafną ocenę problemów gospodarczych, którymi głównie się interesował. Ze zdaniem sen. Rotenstreicha liczyły się i liczą miarodajne koła, uważając je za autorytatywny wyraz żądań i zapatrywań ogółu żydów.

Lista kandydatów Zjednoczenia narodowo-żydowskiego w okręgu wyborczym Przemyśl-Sanok.

DR. LEON REICH.

DR. FISZEL ROTENSTREICH

DR. MAURYCZY RICHTER.

DR. ADOLF ROTHFELD.

MOJŻESZ KATZ.

Zebrańie mężów zanfanía.

Zebrańie informacyjne mężów zaufania listy Nr. 17 w obwodowych Komisjach wyborczych m. Lwowa, zaproszonych do objęcia tego urzędu przez Komitet wyborczy listy Nr. 17, odbędzie się we środę 29. bm. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia kupców, Hetmańska 6, II. p. Uprasza się o niezawodne przybycie.

UWAGA!

Tak ma wyglądać kartka do głosowania.
Wyciąć poniżej linii.

17

UWAGA!
Ostrzegamy przed fałszywymi kartkami głosowania. Kartka ma być biała i zawierać winna jedynie cyfrę 17 bez żadnych kropek, przecinków i t. p.
A więc tylko

17

UWAGA!

Tak ma wyglądać kartka do głosowania.
Wyciąć poniżej linii.

17

ABSTYNENCJA wyborcza lub indyferentyzm jest zbrodnią wobec najświętszych interesów narodu żydowskiego i każdego Żyda. Każdy głos nieoddany może spowodować utratę mandatu. Głosujcie zatem w stu procentowej frekwencji solidarnie na jedyną, realną listę żydowską

17

Manifestacja Tarnopola na rzecz „17”

(Kor. własna „Chwili”).

Odbyte u nas w sobotę, dnia 26 lutego zgromadzenie wyborcze z p. drem Spindlem ze Lwo wa było olbrzymią manifestacją na rzecz listy Zjedn. Narod. Żydowskiego.

Sala „Jad Charuzim” i wszystkie jej balkony szczelnie wypełniona była po brzegi, a ogromne tłumy, które nie znalazły pomieszczenia oblegały wprost salę zgromadzeniową.

Prawdziwie mistrzowski przeszedł 2 godz. referat p. dra Spindla pełen zapału, pięknych

myśli i ciętej werwy słuchała w ogromnym skupieniu cała publiczność, nie wyłączając przeciwników, a mowa wciąż przerywana była entuzjastycznie frenetycznymi i bardzo burzliwymi oklaskami.

Po skończonej mowie owacyj nie było końca. —

Powzięto jednogłośnie rezolucję za listę Nr. 17 i z zapamiętaniem następnie odśpiewano „Halleluę”.

SKOLE.

(Kor. wł. „Chwili”).

26. bm. odbyło się tu w sali gminnej zgromadzenie wyborców żydowskich, na którym przemawiali S. Z. Weiss i delegat Jad Charuzim Anstreicher. Wśród wielkiego aplauzu przyjęto rezolucję zobowiązującą do głosowania w dniu wyborów na listę Nr. 17.

BRODY.

(Kor. wł. „Chwili”).

Miasto nasze zgromadziło b. posłowi p. Karolowi Eisensteinowi przybytemu dnia 24. lutego br. celem wygłoszenia mowy kandydackiej serdeczne przyjęcie. — Na dworcze oczekiwali go tłumy publiczności z reprezentantami wszystkich Stowarzyszeń i ugrupowań na czele. Nabożeństwo wieczorne na którym obecny był p. Eisen-

stein przybrało charakter wielkiej manifestacji na rzecz listy Nr. 17 i kandydata.

Nazajutrz odbyło się zgromadzenie wyborcze w Starych Brodach, na którym przemówili p. Eisenstein i inni. Popołudniu odbyło się zgromadzenie drobnych kupców które po wysłuchaniu referatu p. Eisensteina uchwalili jednomyślnie wszystkimi siłami poprzeć jego kandydaturę. Wieczorem tego samego dnia odbył się w salach Tow. Muzycznego masowy meeting wyborczy na którym wygłosił swoje credo p. Karol Eisenstein.

Rzeczowy około dwie godziny trwający referat przyjęty został entuzjastycznym aplauzem zgromadzonych. Także przedstawiciele związków zawodowych wyrazili swoją sympatię dla listy Zjednoczenia narodowo-żydowskiego Nr. 17.

W końcu przyjęto przez aklamację na wniosek przewodniczącego wiecu p. dyr. Kuttina następującą rezolucję:

Zgromadzeni wyrażają szczerze i gorące podziękowanie b. reprezentantom żydowskim w Sejmie i Senacie za ich pełną poświęcenia i owocną pracę dla dobra społeczeństwa żydowskiego i Rzeczypospolitej Polskiej. W szczególności wyraża zgromadzenie swoje uznanie i zaufanie b. posłowi p. Karolowi Eisensteinowi za jego gorliwą działalność w interesie kupiectwa żydowskiego i wyrażają przekonanie, że przyszli parlamentarni reprezentanci żydowscy współpracować będą z Rządem sanacyjnym dla dokonania dzieła moralnej i gospodarczej odbudowy Rzeczypospolitej dla dobra wszystkich obywateli bez różnicy wyznania narodowości. Zebrani wyborcy żydowscy zobowiązują się uroczystość we własnym interesie w dniach 4. i 11. marca 1928 jak jeden mąż stanąć do urny wyborczej i głosować na listę Nr. 17.

Nauka i sentyment wobec hellenizmu i judaizmu.

Odczyt prof. Tadeusza Zielińskiego.

Po odczytach o „manii twórczej i antyteznie” wygłosił prof. T. Zieliński odczyt na temat w tytule zaznaczony. Zamiarem jego była replika na wywody krytyki obiektywnej tak chrześcijańskiej jak i żydowskiej. Prelekcja nosiła jednak charakter defensywny, przeplatana zapalczewością i animozją do żydostwa. Stała oryginalnie porównania wnioski tylko — jak przyznał — z sentymentu dla hellenizmu płynące. Stąd pełno zastrzeżeń obok ataków, przypominających czasy rozszalałego w pewnych okresach naukowego antysemityzmu skutecznego pobitego. Nie wleźliście poco i w jakim celu reaktywował prof. T. Zieliński usiłuje to czasy i metody, występując z dość oryginalną nieuzasadnioną koncepcją odstarotestamentowania chrześcijaństwa. Krótkie streszczenie wywodów najlepiej zilustrują zamiaty prof. Zielińskiego, oszczędzając się — zdaniem naszym — najszlachetniej same.

„Nie jestem antysemitą”, zreszcie zaczyna prelegent. Należy słowa anty- i filosemityzm oddać do leksykologicznego archiwum pod etykietą „słowa niedorzeczne”. Jest pełen uznania dla starohebrajów, nie ma szczególnej sympatii dla żydowskiego. Dalej „Oceny Arabów: jako antysemitów w obecnej walce z żydami o Palestynę nie podziela...”. Recej używa: by no we pojęcie judofob i judofil Oskara Wilde’a, Fierre, Lottiego, d’Annunzia, Wedekinda nie znosi i nikt — uważa — chyba nie powiedziałby że jest wrogo wobec ich narodowości usposobionym. Jako uczonej i wolny obywatel domaga się prawa wolnej krytyki. Uznaje w zupełności uczucia. Widzi zasadniczą różnicę między nauką a sentymentem. Bywają tematy, które człowiek wybiera z własnej inicjatywy. Co się zaś tyczy tematu jego książki, to wyrósł on „z konieczności wewnętrznej”, dochodząc do „aforyzmu czy paradoksu”, że „religia Greków jest Starym Testamentem Chrześcijaństwa”. Dla niego stało się to pewnikiem (!!)! Krosząc w swem dziele wpływy podbitego kulturalnego Wschodu na kulturę i religię grecką, zaznacza

m. i., że i judejski Jehowa przeniósł do niej także. Materiały dotyczące tych wpływów były tak obfite, że wydał osobny tom. Charakter pisanego cyklu jako hellenocentryczny źle zrozumiano, podnosi prelegent, a krytycy ciągnęli jej nie rozumiejąc, oceniając jego książkę, jako nieudolną próbę odstarotestamentowania chrześcijaństwa. Mowca radzi być cierpliwym, gdyż 6-ty tom cyklu „wyjaśni” wiele nieporozumień i zmieni zapewne sąd o nim. Na dowód, że był „sprawiedliwy”, podaje, że nie czytał wielu obniżających godność St. Test. dzieł. Prelegent prosi, by jego książki do takich nie zaliczać. Dusza helleniska — twierdzi — odnosiła się zrazu z sympatią do judaizmu, w ostateczności go jednak odrzuciła. Wyniki jego być miały dla hellenizmu w większości ujemne (!!). Nie uważa żeby naród Sofoklesa i Fidiasza był tak głupi, aby wedle apologetów judaizmu miał odrzucić doskonałość judaizmu.

Zamiarem prelegenta — jak podkreśla — nie była przedmiotowa krytyka Starożytności i judaizmu, lecz podmiotowa z punktu widzenia hellenisty uczonego patrzącego przez hellenickie okulary. Na pytania, czy ma zamiar przeprowadzić tezę „odstarotestamentowania chrześcijaństwa”, da odpowiedź w 6-tym tomie swego cyklu. Zaiste mitycznym musi się wydać ów 6-ty tom. Niewiadomo, Prof. Zieliński działa uspokajająco. Może zaneguje rzekomo odkryte prawdy, może potwierdzi. Tymczasem ryzykuje, zbija starą prawdę. Czy to naukowo, czy słusznie? Na pytanie czy 3 tom zawiera krytykę judaizmu odpowiada, że judaizm interesuje go nie jako taki, lecz jako odbicie w duszy hellenickiej. Protestuje przeciw przesadzie w traktowaniu jego dzieła i przeciw uszczupleniu jego wartości. Dla niego, jako rozkochanego

hellenisty może dusza helleniska nie jest obojętna.

Profesor Z. twierdzi, że metoda badania religii hellenickiej winna być inna, aniżeli każdej innej. Wskazuje się na kanoniczność tamtych. Prelegent broni hellenicką przed zarzutem niemoralności, uważając zdania Homera Hezjoda i i. za wymysły śpiewaków. (Co za dowolność w dobie-raniu przykładów?). Hellenom nie trzeba było ksiąg kanonicznych, Autorem Tory jest sam Bóg, który nakazał popełnić czyn barbarzyński, a mianowicie wymordować Kanaanejczyków. A więc uświęcenie (??) wedle p. Z. i dziwi się dalej prof. Z., że wielu katolików popobliżliwie w duchu negatywnym tę jego interpretację traktują.

Obawia się, że wierzący żyd, stając przed dylematem czy wierząc w Boga, który taką krzywdę toleruje, może popaść w rozpacz lub odszczepieństwo. Nie byliśmy świadkami takich tragedii w żydostwie, li tylko gwoili takiemu rozumowaniu. Twierdzi prelegent, że religia jest sprawdzianem moralności i biada tym, którzy scholastykiem, syllogizmami i dowolnymi przesłankami rozstrzygać usiłują te dylematy. Dlaczego tego prelegent nie stosuje wobec siebie? Religia jest sercem istoty duchowej człowieka i narodu — mówi — i z takim jako takie patrzeć trzeba. Tego serca nam żydom prof. Z. odmawia. Religia hellenistyczna potrzebowała kanonów, gdyż osiągnęła szczyt moralności (!!!). W badaniu tej religii widzi bezradność krytyków i czytelników. Jak nie można rozumieć sztuki antycznej, będąc pozbawiony uczucia artystycznego, tak nie można religii hellenistycznej, pozbawiony poczucia religijnego. „Wprowadzam więc sentyment” — wola prof. Zieliński. Tak! Włec niechże nie dziwi się, że naród przastarej kultury i wysokiej etyki ma poczucie swojej religii, na którą patrzy przez pryzmat swego serca.

Tu prelegent podkreśla znaczenie

KROSNO.

(Korespondencja własna „Chwili”).

Ruch wyborczy wśród ludności żydowskiej, który nie okazywał wcale swej intensywności w naszym mieście, ożywił się z przyjazdem p. Dra Kottenstreicha, który w dniu 14 b. m. wygłosił w bożnicy płomienne przemówienie, przerywane częstokroć bucznymi oklaskami. — Referatu wysłuchano z powagą, a zebrani wyborcy wypowiedzieli się za 17-łką.

Natomiast z wielkim dośm zapalem zabrał się nasz tut. Prezes Magistratu p. Krukierk, kandydujący na 3-ciem miejscu w Bezp. Bloku, który zwołał na 26 b. m. do sali Magistratu w obecności p. Starosty „najpoważniejszych obywateli” miasta na naradę, z pominięciem *naturalnie* Sjonistów, będąc przekonany, że po „sąsiedzku” i „obywatelsku” Żydki po starej znajomości głos dadzą na listę uzdrawiającą.

Przemówienie p. Prezesa Krukierka utrzymane było w jowialnym tonie ojca miasta, przetykane miejscowymi anegdotami — czasami bardzo banalnymi — aby wzbudzić zaufanie Krośnieńskogo podwórka — jak się wyrażał — dla swej osoby. Trudno wyliczyć wszystkie przyrzeczenia, gdyż nie ma na to czasu ani miejsca. Cała pogawędka p. Prezesa Kandydata wywarła na ogół słuchaczy nawet najpoważniejszych, wręcz coś przeciwnego, niż oczekiwał po dzisiejszem zebraniu p. Krukierk.

Potem zabrał głos „najpoważniejszy z najważniejszych” obywateli p. Horowitz — bardzo popularny w ulicy żydowskiej, do wyborów kahalnych uzyskał niespełnych 20 głosów i jako jedyny postulat ludności żydowskiej wymaga rekompensaty za głosowanie za listą jedynki, by przysły pan *poseł* się wystralał o subwencję rządową na most, prowadzący na cmentarz żydowski.

Następnie zabrał głos przew. tut. Komitetu wyborczego narodowo-żydowskiego p. Samuel Rosshändler i w pięknym i rzeczowym przemówieniu gdał wszelkie zarzuty, skierowane przeciw Sjonistom w szczególności, wywodom konieczności głosowania na listę sanacji w ogólności wskazał, że stoimy na granicy współpracy ze rządem Piłsudskiego, mając zaś własne, specyficznie żydowskie sprawy, które jedynie osoby kandydujące na listę 17 mogą zrozumieć i należy zastąpić w Sejmie.

Przemówienie zostało przyjęte wielkim aplauzem, nawet Prezes kandydat i p. Starosta Rappe wyrazili za rzeczowe przemówienie p. Rosshändlerowi swe uznanie.

(T. K.)

ZAŁOŻCE.

(Kor. wł. „Chwili”).

W wielkiej sali Beth-Hamidraszu odbyło się 26. bm. wielkie zgromadzenie wyborców, na którym referował kandydat naszego okręgu *poseł* p. Eisenstein i p. I. Fuchs. Wiek liczący przeszło 400 wyborców przyjął jednogłośnie zgłoszone przez I. Fuchsa rezolucje: 1) wyrażające podziękowanie i uznanie za dotychczasową działalność Kołu żyd. 2) słuujące w dniu wyborów solidarnie głosować na listę Nr. 17, 3) wyrażające uznanie dla pracy Rządu Marszałka Piłsudskiego w przekonaniu, że Rząd urzędowy służy słuszne postulaty *posłów* żydowskich.

Imponującemu temu wiecowi wyborczemu przewodniczył p. Buchsbaum. — W skład prezydium wchodził pp. Abraham Schapira (prezes kahalny), Józef Diamand i Asriel Heuman, poczem uzupełniono Komitet wyborczy, który obecnie obejmuje wszystkie kierunki tutejszego żyd. społeczeństwa.

(a. h.)

DUKLA.

(Korespondencja własna „Chwili”).

Dnia 26 b. m. bawił w naszym mieście b. pos. Dr. Schreiber, który przemawiał w „Klaus”.

Wygłoszona ze swadą mowa wywarła na zebranych wrażenie takie, że nie było końca oklaskom, a przedstawione rezolucje, wyrażające Kołu żydowskiemu zaufanie, za dotychczasową działalność w Sejmie, oraz rezolucja, iż ludność żydowska w naszym mieście solidarnie głosować będzie na jedyną realną listę 17 — zostały jednogłośnie uchwalone.

Tego samego wieczoru odbyło się zebranie młodzieży, która tłumnie przysłała na zebranie do lokalu Czytelni, gdzie przemawiał p. *poseł* Dr. Schreiber. — Po zamknięciu zebrania przez p. Stoffa zgromadzeni rozszli się wśród śpiewu „Hatikwa”, wznosząc okrzyki, iż głosować będą tylko na 17-łkę, a p. *posła* Dra Schreibera rozentuzjasmowana młodzież wyniosła na rękach.

MIKOŁAJÓW.

(Kor. wł. „Chwili”).

26. bm. odbył się u nas w bożnicy wiec wyborczy pod przewodnictwem p. dra Borala, na którym referował delegat ze Lwowa p. r. S. Bilbel. Po referacie, uczczeniu pamięci M. Frostiga i gorącym apelu p. dr. Borala uchwalili zgromadzeni jednogłośnie przez akklamację rezolucję wyrażającą zaufanie: 1) Marszałkowi Piłsudskiemu za spowodowaną przezeń poprawę stosunków w państwie w odniesieniu do żydów, 2) Kołu żydowskiemu za ofiarną i owocną pracę dla narodu żydowskiego i 3) wyrażającą pewność, że wszyscy Żydzi jak jeden mąż oddadzą swe głosy na listę Nr. 17.

tymentu dla badań, pozostawiając stanowisko nauki w ogólnikowym ujęciu, wychodząc z założenia, że sentyment np. wprowadzony do historii sztuki, wcale nie pozwalał kwestjonować jej naukowości I. ustęp Odyssei wystarcza autorowi do stwierdzenia, że Hellenowie mieli wysoką etykę religijną, wszystkie inne opowiadania o ludzkich słabościach bogów olimpijskich, uważa za bajki i krotchwile (sic!). Twierdzi, że wychowany w niewoli umysł (scil. żydowski) nie może zrozumieć owego wolnego prawa wyboru. Poczucie religii powiada — to owa magiczna różdżka, która drga wyczuwając pokład złota, a pozostaje nieruchomą wobec ołowiu. Prof. Zieliński posiadał ją, twierdzi i nikt przed nim kierując się zasadą poczucia religijnego wobec hellenizmu nie odtworzył przed czytelnikami całokształtu jego. Wracając do judaizmu podnosi, że wcale nie przemilczał stron dodatnich a nawet dla niektórych wielkich rabinów miał sympatię, jak dla Jochanana ben Zokaj i ben Akiby. Ogólny bilans judaizmu został jednak dla niego ujemny. W książce swej zachował w malowaniu dodatnich i ujemnych stron proporcję (?). Jeśli naruszył ją to na korzyść dodatnich (?). Również przekucie ucha niewolnikowi uważa za barbarzyństwo (Ks. wyjścia) podyktowane przez religie żyd. Barbarzyństwa podobnego u Hellenów nie znajduje. Kiedy przechodzimy od tory do etyki hellenistycznej, wyraża się znowu „sentymentalny” hellenista — to jakby z piwnicznej zaduchy w słońce (!!!)?... Z krytykami zgodzić się nie chce, gdyż zgoda jest niemożliwa. Uderzając w patetyczny ton, woła prelegent: „Jako moralniejszy od Shylocka chcę z wami iść i pić i modlić się, ale kłamać z wami i dla was nigdy”... Nagle zarzuca sentyment zaznaczając, że jako filolog z zawodu posługiwał się metodą filologiczną, zresztą... nie chcąc dać powodu do nieporozumień, odrzuca polemikę, która nie jest jego zamiarem. Twierdzi że

sterał siły swoje dla tego dzieła, by służyć sprawiedliwości... (?)

Z ramienia Zw. Literatów polskich zaprasza do dyskusji prof. dr. Kozieki. Podniecenie na sal rosło z każdą minutą, choć jak widać z treści odczytu prelegent właściwie tylko usprawiedliwiał swoje dzieło, to jednak dyskutanci widzieli się zmuszonymi polemizować z treścią dzieła.

Pierwszy rabin dr. Freund wykazuje, że prelegent nie należy właśnie do nieuprzedzonych krytyków i nie zastosował równej miary do judaizmu i hellenizmu. Na pytania: dlaczego dusza helleniska garnęła się do wszystkiego pięknego a nie przyjęła judaizmu, odpowiedzieć się musi pytaniem: dlaczego świat cały antyczny ukończył się przed hellenizmem, a tylko ten mały naród judejski ostał się, podczas gdy świat hellenicki rozpadł się w gruzy. Musi w tem tkwić głęboka przyczyna, świadcząca o sile judaizmu.

Na zarzut okrucieństwa żydów przed 35-wiekami niby to na rozkaz Boga dokonanego, warto odpowiedzieć pytaniem: dlaczego to podczas wojny światowej mordowano miliony w imię Boga i urządzano nabożeństwa dziękczynne. Również wypełnienie kananejskich dzieła się podczas wojny. A że judaizm nie pochwała okrucieństw wojny mamy w innym miejscu naszej biblii wzniosły fakt, że król Dawid który był wojownikiem, nie mógł zbudować świątyni lecz uczynił to król Salomon. Co się zaś tyczy faktu przekucia ucha niewolnikowi to zaznaczyć należy, że chodzi tu o niewolnika hebrejskiego, który pójął za żonę niewolnicę pogańską. Niewolnik pogański był własnością pana, mógł on nim dysponować, hellan mógł go nawet zabić, hebrejczyk nie. Skoro wspomniany niewolnik po sześciu latach, nie chciał przyjąć wyzwoliny od pana, temsamem wziął na siebie jarzmo niewoli, a przekucie było tego znakiem. Handlarzami niewolników byli

właściwie Grecy, co im zarzucają prorocy Joel Amos i Ezechiel. Prelegent może jest erudyta w świecie hellenizmu, zamało jednak zna judaizm, aby wydać nieuprzedzony sąd. Jeśli z uznaniem prof. Zieliński podkreśla działalność Majmonidesa i Mendelsohna, to winien też wiedzieć, że ci na rozwój ducha żydowskiego i duszę ludu żydowskiego wcale wpływu nie mieli. Jakkolwiek twierdzi, że nie jest antysemitą, to jednak w dziele i prelekcji swej właśnie z całym naciskiem i werwą dał swemu przedstawni niejednokrotnie wyraz.

Z wielkiem zaciekawieniem oczekiwało odpowiedzi prof. Zielińskiego. Była dość oryginalna: „Oponent się żydem, ale nie Hellenem”. Powtarza, że usiłował w swoim dziele dać „odbić” judaizm w hellenizmie. Z wycięcia w pień kananejszczyków nie robi zarzutu dzisiejszym żydom i uważa, że kwestja ta niema styczności z religją. Jeśli się to przypisuje rozkazowi Boga to włącza się do religii. Skoro się dziś broni jeszcze tej tezy, aktualizuje się wciąż ten kanon, podnosi na „uzasadnienie”.

Znakomita odpowiedź dał prelegentowi również dr. U. Aszkenazy:

Prof. Zieliński nie okroślił w prelekcji swej co to hellenizm a co judaizm. Skoro się wydaje takie dzieło, to pojęcia muszą być silnie rozgraniczone i ujęte. Albo judaizm mamy określić te dobra duchowe i wielkie zasady, które spłynęły ku żydom z Synaju, albo ograniczonymi okres historyczny. Gdyby prelegent przeczytał biblię więcej razy aniżeli to uczynił, nie wystąpiłby ten kanon, podnosi na „uzasadnienie”. Znakomita odpowiedź dał prelegentowi również dr. U. Aszkenazy: